

# Kurjer Rzeszowski

Tygodnik poświęcony sprawom mieszczaństwa polskiego.

Prenumer. miesięczna 240 Mkp.  
„ kwartalna 720 Mkp.

**Wychodzi co sobotę.**

Cena numeru **60 Mkp.**

Cena ogłoszeń: 150 Mkp. za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce. Na pierwszej stronie o 100% drożej.

Redakcja i Administracja Rzeszów, ul. 3 Maja L. 5, I. piętro. — P. K. O. Nr.

**Lista Nr**

**14**

**MIESZCZAŃSKA!**

W dniu 5. listopada, tak jak żołnierz, idąc do boju... zaopatruje się w amunicję, tak i Wy Mieszczanie i Mieszczanki pamiętajcie o tem, że tą amunicją Waszą jest tylko lista Centrum Mieszczańskiego **Nr. 14.** Bądźmy raz naprawdę solidarni. Okażmy naszą siłę — wybierzmy swoich posłów — solidarność to siła — a w tem leży nasza przyszłość!

**Lista Nr**

**14**

**MIESZCZAŃSKA!**

## Jak ma głosować rzemieślnik polski?

Urodziłeś się w mieście, rzemieślniku polski, w mieście stanął twój warsztat i z miastem byt twój jest związany. Jesteś również i obywatelem polskim, który kocha swoją ojczyznę, wiarę swych ojców, swoje obyczaje narodowe i jesteś budowniczym państwa polskiego, podstarą jego dobrobytu i rozwoju, tradycyjnym piastunem patriotyzmu i uświadomionym obrońcą praw i porządku w społeczeństwie!

Kto rozumie zasady nowoczesnego państwa i kto zna historję naszego narodu, prawdzie tej nie zaprzeczy. Nie polityką partyjną, nienawiścią i walką buduje się byt narodu. Podstawa wszelkiej rozumnej działalności społecznej jest wolność, organizacja i ochrona pracy, kooperatywa i ubezpieczenia, wykształcenie zawodowe i oświata powszechna.

Już w zaraniu naszych dziejów, wraz z powstaniem miast, rzemieślnik polski zajął w nich przodujące stanowisko. Za przykładem cywilizacji zachodniej tworzył cechy, doskonalił się w pracy w stowarzyszeniach i przez nie wysyłał owoc swych trudów na świat szeroki.

A równocześnie, gdy wojska stałego i policji jeszcze nie było, pełnił w miastach straż bezpieczeństwa

i z murów ich odpierał walecznie najeżdżące. Rozkwit i całość miast w XIV i XV wieku naszych dziejów zawdzięcza Polska zorganizowanemu rzemieślnikowi.

Miasta te stały się równocześnie ośrodkiem państwowości i cywilizacji. Władzę sprawowali w nich rzemieślnicy i kupcy, na ich barkach i głowach wyrósł samorząd miejski; z nich składały się magistraty, rady i urzędy miejskie.

Powstała z niewoli i gruzów Polska zapomniała o stanie trzecim, który jest w całym świecie cywilizowanym potęgą i ostoją państwa, a wraz z nim o rzemieślniku polskim. Nie żądał on przywilejów, ale słusznie domagał się równouprawnienia, a tego mu odmówiono. I stało się, że kiedy chodziło o utworzenie przedstawicielstwa narodu i wszystkich jego warstw w sejmie a zarazem o budowanie państwa przez trzech jego najważniejszych pracowników, robotnika, rolnika i mieszczanina, o tym ostatnim zapomniano. Rzemieślnik był niezorganizowany, nie przedstawiał siły a tem samem wartości wyborczej, więc jego słuszne prawa i żądania zlekceważono.

Nie inaczej dzieje się i dziś, gdy pierwszy sejm zakończył swe prace i wybierać mamy jego następcę.

**Każdy** kto tylko żyje, mieszka i pracuje w mieście — jest tylko „Mieszczaninem“ a więc: rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec, urzędnik, robotnik, emeryt i inwalida — stowem każdy mieszczanin głosuje 5. listopada na listę Nr.

**14.**

W sejmie, który miał położyć podwaliny dla równomiernej pracy, rozwoju i dobrobytu wszystkich warstw narodu dzięki słabemu tylko przedstawicielstwu stanu trzeciego w izbie, rzemieślnik został upośledzony i pokrzywdzony. Głos garstki ludzi, która zrozumiała jego znaczenie i dopominała się o jego prawa, przebrzmiał bez echa w zamęcie walk partyjnych. Dwóm walczącym obozom w sejmie nie chodziło o całość i dobrobyt państwa, o wciągnięcie miast i mieszczan do pracy państwowo twórczej, ale o władzę, o dyktowanie i narzucanie zepchniętym na drugi plan warstwom swej woli i służby dla swych celów.

Upośledzenie przy podziale mandatów między wieś a miasto, nadmierne podatki, nałożone na miasta i ich mieszkańców, zlekceważenie oświaty, urządzeń zdrowotnych, budowy mieszkań, uprzemysłowienia i unarodowienia miast, organizacji nowoczesnego samorządu i współdziałania w nim patriotycznych i postępowych warstw rzemieślniczych — oto ujemny i szkodliwy dla całego państwa skutek walk stanu robotniczego i rolniczego o wpływ na politykę państwową.

Wołania Klubu Mieszczańskiego w sejmie o równouprawnienie i uwzględnienie stanu trzeciego były grochem rzucanym o ściany dwu obozów. Przy poprzednich wyborach, gdy cały wysiłek narodu skierowany był przeciw grożącemu Polsce bolszewizmowi, mieszczaństwo poparło tę akcję, zapominając o sobie. Tuszyło, że sejm o nich nie zapomni i zawiodło się.

Dziś, wobec nowych wyborów, gdy mieszczaństwo po raz pierwszy w oswojonej wolnej Polsce występuje zorganizowane, pod własnym sztandarem, w szeregach stanu trzeciego nie może zabraknąć tego, który stanowi jego tradycję i rdzeń, rzemieślnika polskiego!

Dobrobyt, cywilizację, oświatę społeczną i postęp na wszelkich polach pracy państwowej — tworzą w pierwszym względzie miasta — samorządne, w nich stan trzeci a w nim rzemieślnik.

Od rzemieślnika wymaga się, aby był dobrym obywatelem, płacił podatki i pracując przy warsztacie swym, pamiętał nie tylko o własnej pomyślności ale zarówno o dobrobycie państwa.

Ale, pytamy, czy rząd i sejm otworzył mu odpowiednie do tych słusznych żądań warunki? Czy rzemieślnik ma odpowiednie mieszkanie, czy może korzystać z udogodnień, ulepszeń potrzebnych mu do jego zawodu, czy ma możliwość wyżywić siebie i swą rodzinę i żyć na wykształcenie dzieci?

Wołał o to w całym sejmie tylko mały Klub Mieszczański, ten sam klub, który protestował w przeddzień zmknięcia sejmu przeciw niesłychanej ustawie ostawionego Bryła, aby paskarze więcej mogli bezkarnie srubować ceny żywności i wyzyskiwać nieszczęsny stan trzeci.

Ale głos obrońców rzemieślnika był słaby i Klub Mieszczański pozostał zawsze w mniejszości, ilekroć domagał się o równe prawa dla mieszkańców miast. Wzrost drożyzny, nędza mieszkaniowa, nierówne traktowanie podatkowe, brak poparcia interesów ogólnych i specjalnych rzemieślnika są skutkiem niedostatecznego jego przedstawicielstwa w sejmie.

Jeżeli rzemieślnik polski nie chce upaść zupełnie pod ciężarem klęski mieszkaniowej, żywnościowej i społecznej, musi dołożyć wszelkich starań, aby był w przyszłym sejmie jak najliczniej reprezentowany i broniłony przez swych posłów z Centrum Mieszczańskiego.

Te zadania wraz z programem uzdrowienia naszych finansów, naszej wytwórczości i naszej pracy narodowej zawarte są w programie Zjednoczenia Mieszczańskiego, obejmującego już przeszło 300 kół w całym państwie. Ono jedno mówi to szczerze nie tylko przed wyborami do sejmu i senatu, ale mówić będzie zawsze, bo z mieszczan, to jest rzemieślników, kupców, przemysłowców i inteligencji pracującej się składa. Nie chodzi więc o chwytywanie nieświadomych na wędkę wyborczą, aby potem z naiwnych się wyśmiać, ale o stałą, rzetelną i wytrwałą obronę interesów miast i ich mieszkańców, którą tylko oni sami przeprowadzić mogą.

Jak będziesz zatem głosował, rzemieślniku polski?

Czy możesz inaczej oddać swój głos, jak na chrześcijańskie, narodowe, postępowe, z rzemieślników się składające i rzemieślników broniące **Centrum Mieszczańskie**?

Ramię do ramienia zatem, rzemieślnicy polscy. Zabierzcie wasze żony, córki i synów i jak jeden mąż stańcie do urny wyborczej. Dajcie dowód waszego rozumu, dajcie świadectwo prawdzie i głosujcie na listy **Centrum Mieszczańskiego**.

W zamian za to znajdziecie w Klubie Mieszczańskim w sejmie i senacie wytrwałych i waszem poparciem silnych obrońców waszych praw, miast, narodu i państwa!

T. J.

Nie językiem... ale czynem...

Okaż... żeś jest godnym Polski synem!

Głosujcie zatem **tylko** na listę  
Centrum Mieszczańskiego

 **Nr. 14** 

W którym stronnictwie przyszłość Polski?

(Dokończenie.)

**Zawody wyzwolone.**

Stojąc na stanowisku interesu miast i znaczenia ich w państwie, pragniemy osiągnąć współdziałanie inteligencji z całą ludnością miejską. Uważamy, że struktura dotychczasowa politycznych grup inteligencji straciła rację bytu od chwili, kiedy działalność społeczno-polityczna przestała być konspiracyjną i jest udziałem całego społeczeństwa.

Nauki rzeczą jest w przybytkach wiedzy torowanie ludzkości nowych dróg doskonalenia się; rzeczą inteligencji owoce tej wiedzy udostępniać ogółowi, dając mu z niej praktyczne korzyści. Pomiedzy inteligencją i masami zawsze będzie rozdziewiek, jeśli inte-

ligencja schodzić będzie do mas tylko w roli agitatorów w ambitnych celach wywyższenia siebie kosztem tych mas. Typ inteligenta, udającego robotnika, chłopca i t. p., jako oparty na fałszu musi zniknąć. Nie zacierając swego oblicza, inteligent jednak winien zrozumieć tę bezwzględną prawdę, że nie tylko wykształcenie stanowi o rozumie i wartości człowieka, że prawdziwa demokracja polega nie tylko na jednakościach dla wszystkich prawach, ale na istotnym udziale wszystkich w rządzeniu państwem. Rzeczą inteligencji iść przeto z kupcem, rzemieślnikiem, robotnikiem i włościaninem w jednym szeregu, wspierając i uzupełniając się wzajemnie. Wówczas tylko zwycięży u nas oświata obskurantyzm, sobkostwo i inne przywary drobnomieszczańskie. Wówczas tylko postęp nie będzie frazesem na ustach garści obywateli, ale stanie się wyznaniem wiary społecznej politycznej szerokich mas ludności miejskiej, doskonaląc stosunki, przyczyniając się do odrodzenia i rozkwitu Ojczyzny.

### Skarbowość i finanse.

Stronnictwo dołoży wszelkich starań, ażeby dopomóc rządowi do doprowadzenia budżetu do możliwej równowagi i do wybrnięcia z przejściowego położenia, w jakim się skarb polski znajduje. Popierać przeto będzie uchwalone przez sejm pożyczki, tępzić nałóg w niektórych dzielnicach lub warstwach społecznych istniejący, ociągania się w opłaceniu podatków lub też karygodnego ich unikania, oraz dotychczasową tolerancję nabywania szmuglu i t. p. przez wytworzenie odpowiedniej po temu w społeczeństwie opinii.

Stronnictwo uważa racjonalną organizację kontroli państw. za podstawowe zadanie naprawy obecnych stosunków w szafowaniu funduszy publicznych.

Pozatem stronnictwo wypowiada się w zakresie skarbowości za:

- oparciem systemu skarbowości na postępowym, podatku dochodowym, majątkowym i spadkowym,
- dążeniem do zniesienia podatków pośrednich, a zwłaszcza konsumcyjnych, obciążających artykuły pierwszej potrzeby lub masowej konsumpcji,
- oparciem taryfy celnej i kolejowej na popieraniu przedewszystkiem tych gałęzi rękodzieła, przemysłu i handlu, które mają główne znaczenie dla pracy narodowej, zwolnienie od cła artykułów pierwszej potrzeby,
- popieraniem finansowem inicjatywy prywatnej w dziedzinie komunikacji, lotnictwa, elektryfikacji miast i wsi, melioracji wiejskich,
- dążeniem do osiągnięcia taniego i racjonalnego kredytu wewnętrznego dla rękodzieła, przemysłu i handlu i wydatnej pomocy dla miast na cele sanacyjne i rozbudowy,
- jak najszerszem propagowaniem oszczędności między ludnością, tworzeniem Kas oszczędności w całym państwie, popieraniem prywatnych Spółek oszczędnościowych i zarobkowych w państwie,
- dążeniem do zapewnienia państwu niezależności gospodarczej.

### Nasze stanowisko względem stronnictw politycznych i grup społecznych.

Położenie obecne naszego narodu jest takie, że wielka ilość stronnictw rozbiła społeczeństwo na nie-

skończoną ilość partij i partyjek, wzajemnie ze sobą walczących, a o pracy choćby tylko ekonomicznej dla wspólnego celu zapominających. Tę zajądlność polityczną, to tworzenie stronnictw dla zaspakajania ambicji jednostek, pragnęlibyśmy w interesie ogólnego dobra i spokoju wykorzenić i usunąć z łona wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

W naszych warunkach uznawać możemy tylko organizacje poszczególnych grup społecznych; uznajemy więc organizację robotników, którzy wywalczyli dla siebie zdobycze, jakich inne warstwy społeczne nie posiadają, uznajemy, że robotnicy po okresie hołdowania doktrynom międzynarodowym przychodzą obecnie do świadomości, że są Polakami i mamy nadzieję, że zrozumieją swoje doniosłe zadanie w społeczeństwie polskim, że co do wydatności i dokładności pracy nie tylko dorównają, ale nawet przewyższą robotników innych krajów, a pod tym właśnie względem słyhać skargi i narzekania na niektóre jednostki w poszczególnych zawodach, co dla naszego przemysłu stanowi wielkie niebezpieczeństwo, gdyż niedostateczna wydatność i niewystarczająca dokładność pracy robotnika, zniszczyć może nawet te skromne podwaliny przemysłu, jakie obecnie posiadamy.

Uznajemy i popierać pragniemy organizację ludu wiejskiego, z którego w przeważnej części pochodzimy. Mieszczanstwo polskie musi pozostawać z ludem polskim w ścisłych stosunkach ekonomicznych. Do podniesienia ekonomicznego ludu polskiego i do podniesienia mieszczaństwa prowadzi jedna i ta wspólna droga. Gdzie chłop zamożny, tam i mieszczaństwo dojdzie do dobrobytu. Dlatego też przekonani jesteśmy, że w pracy, jaką podejmujemy, lud polski będzie naszym sojusznikiem.

Organizacjom urzędniczym wszelkiego rodzaju pomagać pragniemy do uzyskania zapłaty, odpowiedniej do teraźniejszych stosunków ekonomicznych. W zamian za to pragnęlibyśmy, aby członkowie wszelkich dykasteryj urzędniczych, posiadający już z tytułu swego urzędu wielki wpływ na sprawy publiczne, nie zapominali nigdy o tem w urzędzie, że są obywatelami tego państwa. Pragnęlibyśmy dalej, aby urzędnicy poza służbą z innymi warstwami społeczeństwa walki nie prowadzili, lecz raczej sercem swem zbliżyli się do swych braci, którzy żadnego urzędu nie sprawują.

Mieszczanstwo polskie było i jest nawskróś chrześcijańskim, takim też w przyszłości pozostać musi; przywiązane do swej wiary szanowało mieszczaństwo członków innych wyznań i utrzymywało z nimi odpowiednie stosunki, co, zdaniem naszym, i w przyszłości się nie zmieni.

### Zakończenie.

Do celów, programem niniejszym zakreślonych, do urzeczywistnienia wszystkich żądań naszych zmierzamy przez uświadamianie społeczeństwa słowem i pismem, przez urządzenie zgromadzeń, odczytów, przez zbiorowe petycje do ciał ustawodawczych i przez działalność w tych ciałach, jak również w reprezentacjach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Do celów tych dążyć będziemy wytrwale i bez wytchnienia, gdyż zniszczenie ich uważamy za główną podstawę przyszłości całego narodu.



## Ruch przedwyborczy w naszym okręgu.

**Radymno.** Dnia 27 października odbyło się u nas zebranie tutejszego mieszczaństwa, na którym referaty o potrzebie organizacji mieszczańskiej i solidarnego głosowania na listę mieszczańską **Nr. 14** wygłosili pp. Stróżyński z Krakowa i J. Bieniasz z Łańcuta. Zebranie było liczne i miało charakter poważny. Tutejsze mieszczaństwo rozumie dobrze, że tylko wtedy miasta nasze się rozwiną i unarodowią, gdy będą miały swoich przedstawicieli w Sejmie i Rządzie, a cel ten osiągniemy, gdy solidarnie całe mieszczaństwo polskie w naszym okręgu głosować będzie kartkami **Nr. 14**.

**Przeworsk.** W sali Gwiazdy w sobotę 28 października po południu gościliśmy wyjątkowych gości, którymi byli pp. Minister Jastrzębski, poseł Sejmowy de Rosset, Preses Polsk. Zjednoczenia Mieszczańskiego, delegacje okolicznych miasteczek, tutejsza inteligencja urzędnicza i zastępy tutejszego mieszczaństwa. Zebranie to miało za cel zapoznanie się Ministra Jastrzębskiego jako naszego kandydata na posła do Sejmu z tutejszem i okolicznem mieszczaństwem i jego postulatami.

Po przemówieniu p. Ministra Jastrzębskiego i wysłuchaniu postulatów swoich wyborów p. preses Rosset wygłosił podniosły referat na temat „Mieszczaństwo organizujcie się“, który hucznymi oklaskami zebrani nagrodzili.

Tutejsze mieszczaństwo bez wieców bez kosztownych reklam i agitacji solidarnie spełnia swój obowiązek w dniu 5 listopada głosując na listę „Centrum Mieszczańskiego“ t. j. **Nr. 14**.

**Jarosław.** W sobotę 28 października sala naszej „Gwiazdy“ jeszcze przed 6 t. j. przed godziną zebrania była napełniona po brzegi, byli wszyscy, św. miejscowi i obcy, były delegacje z okolicznych miasteczek, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się naszą sprawą.

Zebranie zagał p. Prezes Dymnicki witając przybyłych pp. Min. Jastrzębskiego i prezesa Rosseta, pierwszy przemawiał nasz przyszły poseł p. Minister Jastrzębski: Mówił o najważniejszych zadaniach rządu i przyszłego Sejmu zalecał pracę i wytrwałość, a wiarę w lepszą i rychłą przyszłość; następnie p. Rosset mówił przepięknie do mieszczaństwa, do inteligencji, do wszystkich, bo wszystkich mowa jego zachwycała.

Dzień wyborów okaże naszą siłę. Wierzymy w zwycięstwo, bośmy sobie zaprzysięgli żadnej innej listy nie popierać jak tylko **Nr. 14**.

**Łańcut.** Pobyt p. Ministra Jastrzębskiego, który w towarzystwie prezesa de Rosseta przybył do nas w niedzielę 29 pozostanie nam długo w pamięci. Referatu p. Rosseta słuchano z zapartym oddechem, radzimy tym miastom, w których organizacja mieszczaństwa postępuje słabo, poprosić do pomocy p. Rosseta, ten umie przemówić do naszych kamiennych serc.

Łańcuckie mieszczaństwo już dawno zorganizowane pod dzielnym przywództwem p. Danielewicz przy obecnych wyborach okaże swoją siłę. Ani jeden głos mieszczański nie będzie zmarnowany, nasze mieszczańki w tych wyborach nie będą słabsze od nas, głosujemy bezwzględnie tylko na **14-kę**.

**Ulanów.** Dnia 28 października odbyło się tu zebranie przy licznym udziale tutejszego mieszczaństwa, które z entuzjazmem przyjęło program stronnictwa mieszczańskiego, uchwalając solidarnie głosować na listę **Nr. 14**.

**Rzeszów.** Staraniem tut. O. K. W. centrum mieszczańskiego odbyło się w niedzielę dnia 29 b. m. zgromadzenie przedwyborcze, które zagał p. Piotr Fic, witając tłumnie zebraną publiczność. Następnie udzielił głosu kandydatowi listy mieszczańskiej Nr 14 p. ministrowi Jastrzębskiemu, który w treściwej mowie podziękował za postawienie go na liście mieszczaństwa polskiego, którego potrzeby są mu dobrze znane, zarazem przedstawił główne zadanie przyszłego sejmu; podkreślając osobliwie sanację finansów państwowych.

Z kolei zabrał głos p. poseł de Rosset. Powitał zebranych imieniem wszystkich Kół mieszczańskich, poczem nawiązując do przemówienia p. ministra wskazał jako zadanie poprawę istniejących stosunków podkreślając, że w sejmie muszą być reprezentowane wszystkie stany, a więc robotnicy, rolnicy i mieszczaństwo. Silne centrum mieszczańskie jest koniecznością, o ile się nie chce stawiać wszystkiego na jedną kartę, jeżeli się chce nawet państwową skierować na spokojniejsze fale.

Następnie zabrał głos p. Dr. Krogulski. Przedstawił postulaty związane z potrzebami miasta; mianowicie nadanie samorządu dla miast z zaludnieniem ponad 25.000, udzielenie odpowiednich dotacyj na opędzenie wydatków, względnie przejęcie ich przez państwo, zreorganizowanie szpitalnictwa, poruszył sprawę ordynacji wyborczej dla miast, subwencji dla kształcącej się młodzieży, wreszcie żądał zmodyfikowania ustawy agrarnej krzywdzącej miasta.

Wreszcie zgłoszono postulaty imieniem Koła mieszczańskiego ogłoszone w poprzednim numerze.

W odpowiedzi zabrał głos p. minister.

Wyjaśnił, że pomimo iż wszystkie te postulaty są niewątpliwie konieczne i godne poparcia, przecież obecne położenie finansów państwa nie pozwala na ich natychmiastowe zrealizowanie; tylko czas i współpraca społeczeństwa w usiłowaniach rządu nad ustaleniem waluty pozwolą na ich przeprowadzenie. Wreszcie wyraził uznanie dla pracy tutejszego Koła mieszczańskiego, które w swych jasno wypowiedzianych postulatach dało nam możliwość zapoznania się z potrzebami naszego mieszczaństwa.

Zebranie było nadzwyczaj liczne i miało charakter bardzo poważny, mimo sporadycznych prób przerywania niektórym mowcom toku wywodów przez jednostki nieuświadomione z kulturalnym sposobem odbywania zebrania. Te spotkały się z należytą odprawą. Brak czasu spowodowany rychłym wyjazdem p. ministra zmusił przewodniczącego do zamknięcia zebrania, które świadczyło o wielkiem skonsolidowaniu się naszego mieszczaństwa i zrozumieniu wspólnych interesów.

## OGŁOSZENIE.

**Zgubiono** kartę urlopową na nazwisko LEON KLUZ z 37 Baonu celnego przynależnego do gminy Krasne pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się.

## Nie można dwom panom służyć!

Jest to chyba całkiem proste, naturalne przykazanie. Nie możesz służyć Bogu i imononie — nie możesz być żagwią pożaru i źródłem krynicznym, nie możesz kochać w tej samej chwili, kiedy nienawidzisz, nie możesz być uczciwym, kiedy kłamiesz i — nie możesz być życzliwym czynnikiem swego miejskiego społeczeństwa, kiedy rękami, nogami i głową, a zwłaszcza językiem wysługujesz się osobom, uznającym ludność miejską za środowisko, podatne dla wyzysku, za główne źródło państwowych podatków, ale niegodne i niezdolne do uzyskania swego własnego przedstawicielstwa w ciele parlamentarnym.

Nie jesteś ani mieszczaninem, ani osobą, godną poparcia mieszczaństwa, jeśli ignorujesz zrzeczenia mieszczańskie, zmierzające w prostej linii do polepszenia bytu inteligencji miejskiej — urzędników, rękodzielników, robotników, słowem całej klasy społecznej w miastach siedzibę mającej.

Jeśli w dodatku czynności agitacyjne wykonujesz za pieniądze, jeśli rozbijasz się po zgromadzeniach, jeździsz po miasteczkach, czerpiąc z gadzinowego funduszu agitacyjnego, przestajesz być kwiatem na niwie ludności miejskiej, jesteś zwykłym pasożytem, trującym grzybem, który wcześniej, czy później doczeka się odpowiedniego dla swej istoty kopnięcia.

I nie wymagaj, aby cię szanowano.

Chłop już od dawna szydzi z pańskich fagasów, a tkwiąca w tem duma samoznalezienia się dała mu siłę do coraz powszechniejszej, głębszej, własnej organizacji.

Wstąpiliśmy na trakt podobnego zrzeczenia w miastach — na śmieciach własnych, za pieniądze własne, dla materialnego rozwoju wszystkich klas społecznych, miejskich i idącego za nim ogólnego podniesienia kultury narodowej, której najsilniejsze korzenie w miastach tkwią, gdzie jednak brak im dziś soków odżywczych.

Jakże chcą służyć tej idei owe osobniki społeczne, które niby zwalczają paskarstwo rolne, a równocześnie szermują wszelką bronią

dla wielkorolnych kandydatów do sejmu — zaś pierwszy, większy odruch mieszczański odruch, zmierzający do zdobycia mandatu dla centrum mieszczańskiego, starają się sparaliżować błagą, krzykactwem, malowaniem różnych djabłów na ścianie, a przedewszystkiem przekupstwem.

Jesteśmy przeciwni temu, aby pośła z miejskich środowisk naszego okręgu wyborczego wybierały fundusze, zbierane u fabrykantów, antimonopolistów tytoniowych i wielkich właścicieli rolnych, nie rozumiemy, jak można uczciwie ściągać równocześnie do tej samej listy chłopą, zwolennika reformy agrarnej i jej wielkorolnego przeciwnika, albo mieszczanina i rolnika, z których pierwszy pragnie raz wreszcie jakichś podatków dla państwa od drugiego, a z których drugi nie znał nigdy miary w pomyślach, coby jeszcze w mieście opodatkować.

Rozumiemy natomiast jedno: Jeśli część ludzi inteligentnych rozkołysała duszę swą na tłustszej służbie wielkiego pana — to niestety inni dają się unieść słodko i gorąco wygłaszanym frazesom, że służba ta zmierza do ugruntowania siły państwa, do polepszenia finansów, utrwalenia mocnego rządu, a to przez wytworzenie jakiejś idylicznej, a w gruncie rzeczy utopijnej w odniesieniu do wewnętrznych stosunków, jedności.

Wielka część naszego społeczeństwa jest istotnie cikliwą i sentymentalną, daje się łapać na lep kunsztownie skonstruowanych bawidełek, są inni — najnaiwniejsi, co w dobrej wierze o nie walczą.

Jednością narodu jest jego język, kultura, siła zbrojna, gotowość przeciwstawienia się wrogom na śmierć i życie, — bogactwo i dobry byt obywateli jej pierwszą dźwignią, atoli w dobie walki o byt, o wygodę, o panoszenie się, o siłę nad drugimi — jedność ekonomiczna i klasowa albo polityczna są pustymi frazesami — są i będą przeciwieństwem walki o byt i złączonych z nią upadków lub zwycięstw. Tu, by wygrać swe stanowisko, trzeba być przedewszystkiem silnym w swej

organizacji, i mieć w sejmie swoich zastępców.

Tumani się wyborców miejskich ową rzekomą jednością, która w gruncie rzeczy nie jest niczem innym, jak pokrywką chciwości władzy i majątku osób z różnych warstw, klas społecznych — osób w zreszeniu swym nie reprezentujących nikogo, społecznie indywidualnie określonego — to jest orgia tych, którzy na polskiej arenie społecznej urządzają igrzysko partyjne, nie pozbawione zresztą występów kłownów czy wesołków.

My w naszej obecnej robocie pragniemy jedności mieszczańskiej — jedności warstwy ciągle upośledzanej, zaniedbywanej, od władzy zawsze i wszędzie odsuwanej, jedności, powstałej ze złączenia całej ludności miej-



skiej w jednym, wspólnym stronnictwie i nie zezującej w stronę wielkiego właściciela czyby...

W dzisiejszej walce naszej o przedstawiciela w sejmie walczymy o prawa ludności miejskiej — wiemy, że w tej walce na obce klasowe żywioły liczyć nie możemy — ale w zamian za to sądzimy, że mamy wszelkie prawo do powiedzenia, że jesteśmy najczystszym przedstawicielem tego, czego ludność miejska, nie zarażona chorobą epidemiczną frazesów pragnie i że mamy prawo odezwać się do naszych wyborców w tym sensie:

Kto pragnie rozwoju wielkiej siły mieszczańskiej, siły mającej służyć urzędnikom, inteligencji wolnych zawodów, rękodzielnikom, kupcom, przemysłowcom, robotnikom miejskim — niech głosuje na listę

# Nr. 14

Kto w dniu 5-go listopada odda swój głos na listę mieszczańską t. j. **Nr. 14** ten najlepiej spełni swój obowiązek wobec Ojczyzny, swej braci i siebie samego.

**Bardzo ważne.** Kartki głosowania na białym papierze z cyfrą  14  bez żadnych dopisków ani kropek powinien każdy do otrzymanej w lokalu głosowania koperty włożyć i wrzucić do urny.